

Unijne bezpieczeństwo i stabilność

Z Józefem Oleksym, przewodniczącym Komisji Europejskiej Sejmu RP oraz delegatem Sejmu RP w Konwencie Europejskim, rozmawia Janusz Grobicki

■ Czy polskie firmy są dostatecznie przygotowane do wykorzystania unijnej pomocy?

Należy odróżnić unijną pomoc uzyskiwaną z funduszy strukturalnych dla całego kraju (ogółem 12,5 mld euro w pierwszych trzech latach członkostwa) od programów i inicjatyw wspólnotowych przeznaczonych dla podmiotów gospodarczych (np. małych i średnich przedsiębiorstw). Te drugie stanowią relatywnie niewielką część ogólnych środków, jakie otrzymamy od Unii Europejskiej. Gros funduszy wspomaga rolnictwo, rozwój regionalny, infrastrukturę, procesy restrukturyzacyjne, aktywizację rynku pracy, naukę i badania. Z kolei polskie firmy mogą korzystać z IV Wieloletniego Programu dla Przedsiębiorstw i Przedsiębiorczości oraz wielu programów bilateralnych (podpisanych m.in. z Wielką Brytanią, Francją, Szwecją i Danią). Zaproponowany przez Komisję Europejską Program Wieloletni na lata 2001-2005 stanowi element tzw. Strategii Lizbońskiej, zakładającej, że Europa powinna się stać do 2010 r. najbardziej konkurencyjną i opartą na wiedzy gospodarką na świecie, zdolną do utrzymywania wzrostu gospodarczego, z większą liczbą i lepszymi miejscami pracy i większą społeczną spójnością. Myślę, że nasze przedsiębiorstwa będą w stanie wykorzystać dostępne dla nich fundusze. Ja zwracam uwagę na inny temat: przygotowanie do prawa Unii Europejskiej oraz wymogów Wspólnego Rynku.

Tutaj mamy nadal wiele do nadrobienia. Według statystyk, zbyt mała liczba przedsiębiorców czuje potrzebę, by wprowadzać zmiany dostosowawcze w związku z akcesją. Dostosowując polskie prawo do dorobku prawnego UE, musimy upowszechnić wiedzę i kształtować wartości m.in. w takich dziedzinach jak zasady prowadzenia działalności, niedyskryminacji, wolności rynkowych oraz konkurencji. Wszystkie firmy, które podchodziły dotąd niefrasobliwie do tych spraw, powinny wziąć się jak najszybciej do pracy. Jeśli nie przystosują zasad swojej działalności do kryteriów Wspólnoty, nie będą mogły sprawnie w niej funkcjonować.

■ Zdążymy stworzyć efektywne struktury gospodarujące środkami pochodzącymi z Unii Europejskiej?

To nie jest kwestia życzeń, lecz konieczności. Od tego zależy, czy dobrze wykorzystamy nasze członkostwo w Unii od pierwszych dni. W zasadniczym stopniu będzie to zależeć od umiejętności absorpcji funduszy - ponad 4 mld euro rocznie w latach 2004-2006. Naczelną rolę będzie odgrywać tu sprawna i kompetentna administracja. Od niej zależy, jak efektywne będą struktury i jak sprawne i skuteczne będzie państwo. Mamy w tym obszarze nadal wiele do nadrobienia. Oblicza się, że tylko do obsługi funduszy strukturalnych Unii Europejskiej na poziomie lokalnym powinno być zatrudnionych kilkanaście



tysięcy nowych urzędników. Dochodzi do tego konieczność wzmocnienia obsady jednostek w urzędach centralnych zajmujących się sprawami wspólnotowymi oraz agencji i funduszy płatniczych. To kluczowa sprawa w przygotowaniu Polski do członkostwa w Unii Europejskiej. Musimy szybko nauczyć się działać w warunkach europejskiej wspólnoty. Inaczej mogą nastąpić niekorzystne zjawiska polityczne i społeczne, których uniknięcie zależy przecież wyłącznie od naszej pracy. Jestem przekonany, że do Unii wstąpimy z dobrymi strukturami gospodarującymi środkami pochodzącymi z UE.

■ Jaką rolę w absorbowaniu środków unijnych odegrają polskie banki?

Zadanie implementacji spoczywać będzie na państwowych agencjach płatniczych. Ich główna funkcja skupi się na obsłudze kredytowej tzw. wkładów własnych, to znaczy części finansowania inwestycji pochodzącej od beneficjentów pomocy UE. W zależności od rodzaju i przeznaczenia funduszy, wkład ten wynosi od 20 do 50 proc. całości kosztów. W tym kontekście, szczególnie w odniesieniu do jednostek samorządowych oraz restrukturyzowanych przedsiębiorstw państwowych, należy zapewnić jak najszerszą i profesjonalną obsługę wsparcia finansowego. Pomocne będą wieloletnie, nisko oprocentowane transze kredytowe, umożliwiające zapewnienie wkładu własnego bez nadwężania kondycji finansowej tych

Nasz rozmówca

W 1969 r. ukończył studia na Wydziale Handlu Zagranicznego SGPIŚ. Ukończył również studia podyplomowe na Europejskim Wydziale Prawa Porównawczego na uniwersytetach w Strasburgu i Peszarze. W 1977 r. uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych w SGPIŚ. Od 1969 r. był pracownikiem naukowo-dydaktycznym na Wydziale Handlu Zagranicznego SGPIŚ, a następnie Szkoły Głównej Handlowej. Jest adiunktem w Katedrze Prawa Międzynarodowego AGH. W latach 1995-1996 był prezesem Rady Ministrów. Obecnie pełni funkcję przewodniczącego Komisji Europejskiej Sejmu RP, członka Komisji Spraw Zagranicznych, współprzewodniczącego Parlamentarnej Komisji Wspólnej Rzeczypospolitej Polskiej i Unii Europejskiej. Jest również delegatem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w Konwencie Europejskim.

podmiotów. Rola banków jest bardziej pomocnicza. W Polsce ponad 75 proc. to banki zagraniczne po prywatyzacji.

■ Jak wykorzystać szansę wynikającą z integracji?

Ta perspektywa narzuca nam kryteria i wymogi, których wcześniej nie mieliśmy. Uważam, jednak, że należy traktować je jako szansę - szansę na ograniczenie mierności w naszym życiu publicznym, na wstąpienie na szybką ścieżkę wzrostu, na modernizację państwa i gospodarki, na poprawę poziomu życia szerokich grup społeczeństwa.

Dobre perspektywy widzę dla naszej konkurencyjności, innowacyjności i kreatywności. Musimy tylko rozwinąć te korzystne właściwości. Bardzo ważne jest np. by rozwinąć w Polsce wybrane gałęzie przemysłu, zapewniając im konkurencyjną pozycję w skali Europy. Dzięki właściwym inwestycjom w nowoczesne sektory gospodarki oraz badania i naukę, kilka niegdyś ubogich krajów europejskich odniosło spektakularny sukces. My też stoimy przed takim wyzwaniem i wierzę, że warto je podjąć. Szansą jest kontakt młodego pokolenia, możliwości kształcenia, wymiana wartości kulturowych. Wyzwaniem XXI wieku jest także dla nas rozwój kreatywności człowieka, rozwój jego możliwości umysłowych i tworzenie kapitału intelektualnego. Zamierzamy w to inwestować.

■ Wicepremier Grzegorz Kołodko po podpisaniu Traktatu Akcesyjnego stwierdził, że za siedem lat Polska będzie w strefie euro,

PKB będzie większy o 40 proc., a bezrobocie spadnie o 7 punktów. Czy to możliwe?

To bardzo ambitne zamierzenia, ale możliwe do realizacji. Przy zachowaniu planowanego tempa reformy finansów publicznych, ograniczania deficytu budżetowego oraz poziomu długu publicznego, mamy szansę spełnić kryteria konwergencji Unii Europejskiej (umożliwiające przystąpienie do strefy euro) w 2008-2009 roku. Naturalnie, nikt nas nie przymusza do takiej decyzji, jednak warto dołożyć wszelkich starań by przy okazji tego celu doprowadzić do koniecznej sanacji polskiej gospodarki. Takie wyzwanie to najlepszy pozytywny argument tego procesu. Z kolei jeśli zrealizujemy projektowany pułap wzrostu, szacowanego na 5 proc. już w przyszłym roku i konsekwentnie rosnącego w latach następnych, mamy szansę na osiągnięcie wspomnianego przez premiera Kołodkę wyniku w 2010 roku. Kluczowe będą korzyści członkostwa w Unii Europejskiej. Szacuje się, że dzięki przystąpieniu do Wspólnego Rynku w nowo przystępujących państwach powstanie 2 mln miejsc pracy. Ponieważ gospodarka Polski odpowiada potencjałem pozostałym 9 krajom przystępującym - razem wziętym, naszym udziałem może stać się spadek bezrobocia do 12-13 proc.

■ W jaki sposób Polska powinna współtworzyć wizerunek nowej, rozszerzonej Europy?

Polska opowiada się za Unią Europejską jako wspólnotą demokratycznych i wol-

nych krajów. Za Unią, której konstrukcja odzwierciedli dotychczasowy dorobek integracji europejskiej i nada mu nowe ramy, umożliwiając sprawne działanie przez kolejnych kilkadziesiąt lat. Ważne jest przekonanie, iż oprócz kwestii politycznych i prawnych, znajdujących się w gestii polityków i ekspertów, istnieją problemy wpływające bezpośrednio od obywateli. To obywatela określałają sprawy, które Unia Europejska powinna w pierwszej kolejności rozwiązać. Niezależnie, czy chodzi o zachowanie pokoju i bezpieczeństwa, rozwiązanie problemu bezrobocia, walkę z przestępczością zorganizowaną i przemytem, ograniczanie ubóstwa, zapewnienie równych praw dla kobiet, ochronę środowiska i przestrzeganie jakości produktów. Oczekujemy od Unii więcej bezpieczeństwa i stabilności w jej ramach i w otoczeniu międzynarodowym, przy pełnym poszanowaniu różnorodnych tożsamości narodowych, regionalnych i lokalnych. Jesteśmy za ścisłą więzią euroatlantycką. W tej Unii opowiadamy się za pełną równością państw członkowskich, opartą na zasadzie solidarności. Postrzegamy obecne państwa członkowskie jako partnerów i przyjaciół, a nie potencjalnych rywali. Takie widzenie byłoby bardzo niebezpieczne dla procesu integracji, świadcząc o krótkowzroczności i nieznamomości specyfiki europejskiej Wspólnoty. Jesteśmy więc za Europą wartości i efektywnego rozwoju. Wiążemy nadzieje z Agendą Lizbońską. Chcemy uczestniczyć w budowaniu demokratycznej wspólnoty dla ludzi. ■

to, co warto wiedzieć

opinie

komentarze

analizy

DOBRY PROGRAM GOSPODARCZY

codziennie od 16.00 do 18.00



Radio PiN 102FM

w Warszawie 102 FM, na całym świecie www.radiopin.pl,
na platformie Cyfra+ kanał 85 pozycja 10,
telewizja kablowa AsterCity 91,7 MHz, UPC 94,5 MHz